



Sygn. akt II CSK 121/06

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 października 2006 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Helena Ciepla (przewodniczący)

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (sprawozdawca)

SSN Marek Sychowicz

w sprawie z powództwa "K." Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością
przeciwko S.J. prowadzącemu działalność gospodarczą pod nazwą "R."
o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 18 października 2006 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 29 listopada 2005 r., sygn. akt [...],

oddala skargę kasacyjną.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 21 kwietnia 2005 r. Sąd Okręgowy w Ł. zasądził od pozwanego S.J., prowadzącego jednoosobowo działalność gospodarczą pod firmą „R.”, na rzecz powoda „K.” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, kwotę należności głównej 170 527,84 zł, z ustawowymi odsetkami od dnia 1 czerwca 2001 r. do dnia zapłaty, a nadto kwotę 15 692,10 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego. W zakresie żądanych przez powoda należności ubocznych z tytułu odsetek od dnia 21 do 31 maja 2001 r. postępowanie umorzył oraz nadał wyrokowi w zakresie kwoty 17 996,69 zł rygor natychmiastowej wykonalności.

Apelację strony pozwanej od powyższego wyroku Sąd Apelacyjny oddalił wyrokiem z dnia 29 listopada 2005 r., zasądzając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2 700 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą. U podstaw tego orzeczenia legły następujące ustalenia faktyczne i ich ocena prawna:

Strona powodowa — przed przekształceniem formy prawnej działalności gospodarczej, występując jako „K.” K.K., P.T. Spółka Cywilna — zawarła z pozwanym jako generalnym wykonawcą umowę o roboty budowlane z dnia 15 maja 2000 r., której przedmiot obejmował wykonanie robót instalatorskich w budynku Spółdzielni Mieszkaniowej „R.”. Zgodnie z § 1 tej umowy, za objęte tą umową roboty stronie powodowej należało się od wykonawcy wynagrodzenie ryczałtowe w ogólnej kwocie 1 083 600 zł netto (bez należnego podatku od towarów i usług), przy czym strony postanowiły, iż wszelkie roboty dodatkowe związane z realizacją zleconych robót, których nie udało się przewidzieć w dniu zawierania umowy do wartości 1% umowy netto, zostaną wykonane w ramach ustalonego wynagrodzenia ryczałtowego. Zarazem w § 2 umowy postanowiono, iż wartość robót dodatkowych, rezygnacji i zamiennych będzie wyliczona w oparciu o uzgodniony obmiar wykonanych robót, który zostanie sprawdzony przez Zamawiającego w terminie 9 dni roboczych oraz o uzgodnione nakłady, poniesione przez wykonawcę, przedstawione w postaci szczegółowych kalkulacji,

sporządzonych przy wykorzystaniu KNR-ów według czynników cenotwórczych z kosztorysów ofertowych.

Powyższa umowa została zawarta na podstawie oferty powódki, sporządzonej w oparciu o tzw. kosztorys ślepy, przygotowany przez stronę pozwaną. Dokumentację techniczną budynku i instalacji powód otrzymał już po zawarciu umowy. Odbioru robót od powoda dokonywali upoważnieni przedstawiciele inwestora i generalnego wykonawcy. Protokoły odbioru podpisywał w imieniu pozwanego zatrudniony przez niego kierownik budowy. Na tej podstawie powódka fakturowała wykonane roboty częściowe, przy czym kwoty tych faktur były przez nią każdorazowo uzgadniane z inwestorem zastępczym oraz generalnym wykonawcą. Odbioru końcowego budynku dokonano w dniu 25 stycznia 2001 r.

Zgodnie z ustalonym stanem faktycznym, zakres prac instalacyjnych zleconych powódce ulegał zmianie w toku robót, co było związane m.in. ze zmianą projektu instalacji c.o. Powódka wykonała te roboty na podstawie zatwierdzonych przez pozwanego kosztorysów dodatkowych. W dniu 14 maja 2001 r. powódka wystawiła i złożyła w sekretariacie pozwanego fakturę końcową na kwotę 159 371,81 zł netto (tj. 170 527,84 zł z należnym podatkiem VAT), obejmującą kwotę 16 819,35 zł nie uregulowanej części wynagrodzenia ryczałtowego za roboty podstawowe oraz 142 552,47 zł netto tytułem wykonanych robót dodatkowych.

Podzielając i przyjmując za własne ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, Sąd Apelacyjny generalnie zgodził się także co do ich oceny prawnej. Za główny problem prawny uznał kwestię objęcia robót dodatkowych wynagrodzeniem ryczałtowym. Dostrzegając niejednolitość orzecznictwa Sądu Najwyższego przyjął, iż w sytuacjach wątpliwych i szczególnych, których nie sposób było przewidzieć w dacie zawierania umowy, istnieje możliwość sięgania po odpowiednio stosowane przepisy o umowie o dzieło, w tym zwłaszcza po art. 632 § 2 k.c., dopuszczający możliwość wyjątkowej rewizji wysokości wynagrodzenia ryczałtowego. Strony co prawda określiły wynagrodzenie ryczałtowe, jednakże w ryzyko wykonawcy wkalkulowane były wyraźnie tylko roboty dodatkowe mieszczące się w granicach 1% wartości wynagrodzenia ryczałtowego netto. Tym samym, mając na względzie normy art. 65 § 1 i 2 k.c., należało przyjąć, że strony przewidywały kosztorysowe rozliczenie robót dodatkowych, których wartość przekraczałaby ten próg.

Rozważając dalsze zarzuty apelacji, dotyczące ustalenia faktów, Sąd Apelacyjny podzielił również trafność oceny sądu pierwszej instancji, iż przedstawione powódce kosztorysy ślepe (zawierające tylko obmiar zleconych robót oraz wymagające uzupełnienia oferowanymi przez wykonawcę stawkami umownymi) były sporządzone wadliwie i skutkiem tego zachodziła potrzeba późniejszego korygowania zakresu robót, co skutkowało zleceniem robót dodatkowych. Nie zasługiwał natomiast na uwzględnienie zarzut pominięcia przez Sąd Okręgowy złożonego w końcowej fazie procesu kosztorysu podpisanego przez prezesa powodowej spółki, P.T., gdyż pomijając dyskusyjną wiarygodność tego dowodu, został on zgłoszony z uchybieniem art. 479¹² § 2 k.p.c.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wniosła strona pozwana. Zaskarżając go w całości, oparła skargę na podstawie naruszenia prawa materialnego przez jego błędną wykładnię, a to art. 656 § 1 w zw. z art. 632 § 2 k.c. i w zw. z § 2 umowy z 15 maja 2000 r., poprzez uznanie, że dopuszczalne jest odpowiednie stosowanie do wynagrodzenia ryczałtowego za wykonane roboty budowlane przepisów kodeksu cywilnego o wynagrodzeniu ryczałtowym z umowy o dzieło, podczas gdy katalog odesłań do przepisów o umowie o dzieło w art. 656 § 1 k.c. jest zamknięty, co wyklucza możliwość odpowiedniego stosowania art. 632 § 2 k.c. do umów o roboty budowlane. W ramach tej samej podstawy kasacyjnej, skarżący zarzucił również naruszenie § 2 lit. a) oraz § 6 umowy o roboty budowlane z 15 maja 2000 r. Wskazując na powyższe podstawy zaskarżenia, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego i o przekazanie temu sądowi do ponownego rozpoznania, ewentualnie, na zasadzie art. 398¹⁶ k.p.c., o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego i oddalenie powództwa, a nadto o zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów postępowania kasacyjnego, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa adwokackiego.

W piśmie z 5 maja 2006 r., stanowiącym odpowiedź na skargę kasacyjną, powódka wносиła o jej oddalenie, w uzasadnieniu podnosząc między innymi, iż nawet z orzecznictwa Sądu Najwyższego, cytowanego przez wnoszącego skargę pozwanego, wynika dopuszczalność stosowania analogii.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się pozbawiona usprawiedliwionych podstaw. Właściwe rozważania należy jednak poprzedzić zwróceniem uwagi na dwie kwestie:

Po pierwsze, nowe uzasadnienie podstaw kasacyjnych, do którego przytoczenia upoważnia skarżący przepis art. 398¹³ § 3 k.p.c., może polegać na odmiennym lub uzupełniającym uzasadnieniu już sformułowanych zarzutów kasacyjnych jedynie w ramach tych podstaw, które określono w skardze kasacyjnej (zob. wyrok SN z 12 sierpnia 1999 r., I CKN 683/98, nie publ.). Skoro skarżący opiera skargę na podstawie naruszenia prawa materialnego przytaczając konkretne przepisy kodeksu cywilnego, które zostały w jego przekonaniu naruszone, to nie może powołać dodatkowo — i to już po upływie terminu do złożenia skargi, a nawet po jej wpływie do Sądu Najwyższego — zarzutów wykraczających poza tę podstawę. Z tego względu jakiegokolwiek argumenty, wywiedzione w piśmie zawierającym „dodatkowe uzasadnienie podstaw kasacyjnych” i oparte na niewłaściwym zastosowaniu art. 479¹² § 2 k.p.c., należało *a limine* pominąć.

Po drugie, zarzucając zaskarżonemu wyrokowi naruszenie przepisów prawa materialnego, kasator nie może powoływać się, w ramach pierwszej podstawy kasacyjnej, na naruszenie określonych postanowień umowy. W orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntowany jest bowiem pogląd, iż „prawem materialnym” są tylko przepisy zawarte w źródłach prawa powszechnie obowiązującego — w znaczeniu, jakie wynika z uregulowania rozdziału III (art. 87-94) Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Umowa stron jest czynnością prawną, a nie źródłem prawa (por. wyroki SN: z 21 lipca 1999 r., I CKN 81/98, nie publ.; z 15 kwietnia 2004 r., IV CK 247/03, nie publ.) i z tego względu jej powołanie w podstawie skargi kasacyjnej wymaga powiązania z konkretnym przepisem prawa; najczęściej będzie tu chodziło o art. 65 § 1 lub 2 k.c. Tego jednak skarżący nie uczynił. Nadto należy zauważyć, że uzasadnienie podstawy kasacyjnej w większości sprowadza się do polemiki z ustaleniami faktycznymi i oceną dowodów, przeprowadzoną przez sądy meriti, co jest niedopuszczalne z uwagi na przepisy art. 398³ § 3 i art. 398¹³ § 2 *in fine* k.p.c.

Wobec powyższego pozostaje już tylko rozważyć główny zarzut i zagadnienie prawne, wywiedzione w skardze, a sprowadzające się do dopuszczalności roszczenia wykonawcy robót budowlanych o zapłatę wynagrodzenia za roboty dodatkowe, gdy strony umowy o roboty budowlane umówiły się wcześniej o wynagrodzenie ryczałtowe. Należy zgodzić się z twierdzeniem skarżącego, że art. 656 § 1 k.c. zawiera wyczerpujący katalog odesłań do przepisów kodeksu cywilnego o umowie o dzieło. Nie sposób podawać w wątpliwość, że umowa o roboty budowlane stanowi obecnie całkowicie wyodrębniony typ kontraktu, zaś wolą ustawodawcy było odpowiednie stosowanie przepisów o innej umowie nazwanej — umowie o dzieło — tylko w zakresie wyraźnie wskazanym. Taka teza dominuje w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. m.in. uchwałę 7 sędziów SN z 11 stycznia 2002 r., III CZP 63/01, OSNC 2002/9, poz. 106; wyrok SN z 13 lutego 2001 r., II CKN 377/00, niepubl.; wyrok SN z 6 maja 2004 r., II CK 315/03, OSP 2005 nr 5, poz. 60) i skład rozpoznający sprawę niniejszą w pełni wspomniany pogląd podziela.

Problem leży jednak, w istocie, w czym innym, a mianowicie w dyspozytywnym charakterze większości przepisów części szczególnej księgi trzeciej kodeksu cywilnego, regulujących poszczególne umowy nazwane. W granicach zakreślonych przez ustawodawcę w art. 353¹ k.c. wolno stronom swobodnie ułożyć swój stosunek zobowiązaniowy, przy czym wola jego uczestników — co wymaga podkreślenia — jest dla sądu wiążąca, chyba że stałaby w sprzeczności z przepisami bezwzględnie obowiązującymi (*ius cogens*), właściwością (naturą) zobowiązania czy też z zasadami współżycia społecznego.

W orzecznictwie i doktrynie polskiej rzadko zwraca się również uwagę na relacje istniejące pomiędzy swobodą ułożenia stosunku zobowiązaniowego *ex contractu* a przepisami części ogólnej kodeksu o wykładni oświadczeń woli. Tymczasem nie ulega wątpliwości, że związanie sądu wolą stron nie oznacza polegania na „literze” umowy. Wprost przeciwnie, z przepisu art. 65 § 2 k.c., który nakazuje sądowi raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na dosłownym jej brzmieniu, płynie wniosek, że wykładnia oświadczenia woli powinna niekiedy wykraczać poza to, co zostało *expressis verbis* napisane. To bowiem, co strony przemilczały, w kontekście postanowień umowy oraz

towarzyszących jej zawarciu i wykonaniu okoliczności faktycznych, również może nabierać istotnego znaczenia.

Odnosząc powyższe rozważania do kontekstu rozstrzyganej sprawy, należy stwierdzić, że Sąd Apelacyjny wyprowadził trafne wnioski z przedstawionej mu umowy, choć pogląd swój częściowo błędnie uzasadnił. W istocie nie chodziło bowiem o „odpowiednie zastosowanie” art. 632 § 2 k.c. do umowy o roboty budowlane, ponieważ z przyczyn, które już wyjaśniono, byłoby to niedopuszczalne, ani nawet o analogię z wspomnianego przepisu.

Na marginesie trzeba zresztą zauważyć (o czym Sąd Apelacyjny napomknął w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku), że istnieje zasadnicza różnica pomiędzy odpowiednim stosowaniem a analogią z przepisu ustawy. „Odpowiednie stosowanie” następuje bowiem z woli ustawodawcy, zawartej w przepisie odsyłającym — jak np. art. 654 § 1 k.c. — przy czym wymóg „odpowiedniości” oznacza, że przepis odnoszący się do innej, wyraźnie uregulowanej sytuacji wymaga dostosowania (a więc w pewnym sensie modyfikacji) ze względu na różnice zachodzące pomiędzy dwoma abstrakcyjnie, hipotetycznie określonymi stanami faktycznymi. Natomiast analogia z ustawy (*analogia legis*) jest instytucją nieuregulowaną żadnym przepisem i oznacza, że organ stosujący prawo uzupełnia, na podstawie istniejących przepisów, lukę, którą ustawodawca pozostawił, choć mógł i powinien był ją „zapełnić” odpowiednią regulacją prawną. Założeniem analogii jest podobieństwo pomiędzy hipotetycznym stanem faktycznym, który został wyraźnie uregulowany a podobną sytuacją nieuregulowaną.

Rację ma skarżący twierdząc, że kwestia stosowania analogii w przypadku roszczenia o uzupełnienie wynagrodzenia ryczałtowego z umowy o roboty budowlane jest wysoce dyskusyjna (por. wyroki SN: z 28 czerwca 2000 r., IV CKN 70/00, OSNC 2001 nr 1, poz. 9; z 6 maja 2004 r., II CK 315/03, OSP 2005 nr 5, poz. 60). Ponieważ, jak stwierdzono, istnieje zasadnicza różnica pomiędzy odpowiednim stosowaniem przepisów a analogią, pogląd dopuszczający analogię, wyrażony w pierwszym z tych wyroków, brzmi przekonująco. Skoro bowiem ustawodawca kwestię zasad ustalania wynagrodzenia w przepisach o umowie o roboty budowlane w ogóle pomija, trudno byłoby wytłumaczyć, dlaczego przyjęto się określanie wynagrodzenia za roboty budowlane na podstawie kosztorysu bądź

ryczałtowo; w tych przypadkach niewątpliwie również zachodzi analogia z przepisów o umowie o dzieło, gdzie przewidziano taki właśnie alternatywny sposób wynagradzania przyjmującego zamówienie (art. 629-632 k.c.). Pominięcie przez ustawodawcę przepisów o wynagradzaniu wykonawcy robót budowlanych jest zatem luką instrumentalną, która wymaga uzupełnienia przez sąd.

W przedstawionej Sądowi Najwyższemu sprawie nie zachodziła jednak taka potrzeba. W istocie Sąd drugiej instancji ani nie zastosował odpowiednio art. 632 § 2 k.c., ani nie posłużył się analogią z tego przepisu, lecz dokonał zabiegu, który należałoby określić mianem uzupełniającej wykładni oświadczenia woli. Sąd oparł się bowiem na treści § 1 in fine umowy z dnia 15 maja 2000 r., gdzie strony ustaliły, że wszelkie roboty dodatkowe, związane z realizacją zleconych robót, których nie udało się przewidzieć w dniu zawierania umowy, do wartości 1% umowy netto (tj. do kwoty 10 836 zł) zostaną wykonane w ramach ustalonego wynagrodzenia ryczałtowego.

Niczego więcej odnośnie do wynagrodzenia za roboty dodatkowe strony w umowie nie zawarły. To „przemilczenie” w kontekście całokształtu postanowień umowy nie może jednak być uznane za pozbawione znaczenia, albowiem wobec braku wyczerpującej regulacji ustawowej, wynagrodzenie w umowie o roboty budowlane powinno być możliwie szczegółowo określone (por. wyrok z 5 czerwca 1998 r., III CKN 534/97, nie publ.). Strony tymczasem nie zawarły w umowie postanowienia, że ryczałt płatny wykonawcy na podstawie § 1 umowy obejmuje wszystkie roboty, włącznie z dodatkowymi.

Wobec powyższego rzeczą Sądu Apelacyjnego było dokonanie takiej wykładni, która nadawała sens całemu analizowanemu postanowieniu umowy; rozumowanie „z przeciwieństwa” (a zatem, że nieprzewidziane roboty dodatkowe, których wartość przekracza 1% wynagrodzenia ryczałtowego netto, są dodatkowo płatne według kosztorysu) jest logicznie uzasadnione. Jeżeli bowiem strony dokonały modyfikacji ustawowego modelu umowy nazwanej, lecz ich wola została wyrażona w stopniu niewystarczającym dla rozstrzygnięcia o zgłoszonych roszczeniach, rzeczą sądu, w oparciu o art. 65 § 2 w zw. z art. 56 k.c., jest uzupełnienie treści stosunku prawnego w taki sposób, który najpełniej odpowiada zgodnemu zamiarowi i celowi, do którego osiągnięcia strony dążyły.

Należy jeszcze dodać, że wyrok Sądu Apelacyjnego odpowiada prawu także z innego powodu: w myśl art. 56 k.c. czynność prawna wywołuje nie tylko skutki w niej wyrażone, lecz również te, które wynikają z ustawy, z zasad współżycia społecznego i z ustalonych zwyczajów. „Ustalonym zwyczajem” na rynku usług budowlanych jest, m.in. to, że kosztorys na roboty dodatkowe sporządza się w celu ustalenia podstawy do wynagrodzenia za ich wykonanie. Taki kosztorys został przez powódkę sporządzony i podpisany ze strony generalnego wykonawcy przez H.S. (k. 7), który w świetle ustaleń faktycznych w sprawie zajmował podówczas w przedsiębiorstwie pozwanego stanowisko wiceprezesa. Na poszczególnych pozycjach kosztorysu są ślady skreśleń i poprawek, których zwyczajowo dokonuje inspektor nadzoru — świadczą one o tym, że obmiar i wartość wykonanych robót, a także narzut zysku, były sprawdzane przed dokonaniem odbioru końcowego i skorygowane stosownie do faktycznych nakładów robocizny, materiałów i sprzętu na poszczególne pozycje kosztorysowe, co dodatkowo potwierdza konkluzję, że pozwany dopełnił czynności, które zwykle poprzedzają rozliczenie i wystawienie faktury za wykonane roboty budowlane.

Takie zachowanie pozwanego nie tylko odpowiadało ustalonym zwyczajom branży, lecz także stworzyło po stronie powoda usprawiedliwione przekonanie, że przyjęcie faktury będzie już tylko formalnością i że generalny wykonawca, jako dłużnik powoda z tytułu wynagrodzenia, spełni świadczenie, które temu ostatniemu się należało. Późniejsze postępowanie pozwanego należy zatem uznać za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, gdyż nikomu nie wolno postępować sprzecznie z własnymi oświadczeniami i prawnie relewantnymi oznakami woli (*venire contra factum proprium nemini licet*).

Mając na względzie powyższe, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. skargę kasacyjną oddalił.